



# NEWSLETTER

przemysłów kreatywnych



# SPIS TREŚCI

---

## 4 SEKTOR KREATYWNY

Projektant i rzemieślnik – rozmowa z Edytą  
Ołdak, Stowarzyszenie Z siedzibą w Warszawie

## 8 DOBRE POMYSŁY

Hulajnoga w plecaku  
Elektryczne riksze  
Panamskie muzeum życia  
Akademik marzeń  
Mediateka dla studentów

## 18 DOBRE PRAKTYKI

Fach w ręku – rozmowa z Andrzejem  
Stańczykiem, właścicielem firmy Re:Meble

---

[www.kreatywna.lodz.pl](http://www.kreatywna.lodz.pl)

1. Hulajnoga w plecaku
2. Elektryczna riksza
3. Panamskie muzeum życia



## OD REDAKCJI

---

*W tym miesiącu, w naszym mieście odbędzie się masa wydarzeń, związanych z sektorem kreatywnym oraz szeroko pojętą kulturą. Łódź będzie miastem, do którego zawitają miłośnicy mody, komiksu, ekologii, światła i oczywiście wzornictwa. Wszystkie te przedsięwzięcia realizowane są przez pasjonatów, ale nie tylko dla pasjonatów. Można zaryzykować stwierdzenie, że każdy znajdzie w Łodzi coś dla siebie. Bogatą ofertą łódzkich wydarzeń z pewnością będą zachwyceni rzemieślnicy, projektanci, artyści, ilustratorzy, programiści oraz inni fachowcy, działający na styku kultury i biznesu. W aktualnym Newsletterze Przemysłów Kreatywnych prezentujemy dobrą praktykę z zakresu renowacji i upcyklingu przedmiotów oraz wywiad z pasjonatami, którzy realizują projekt łączący tradycję z nowoczesnością w obszarze wzornictwa. Można więc powiedzieć, że przedstawiamy artystów w swoim fachu. Prezentujemy również kreatywne rozwiązania ze świata, które chętnie przenieśliśmy na łódzki grunt.*

---

### REDAKCJA

**Redaktor naczelny:** Maciej Mazerant

**Współpraca:** Maja Ruszkowska-Mazerant

**Redakcja, korekta:**

Justyna Muszyńska-Szkodzik

**Wydawca:** ECC-CF, PURPOSE

[www.purpose.com.pl](http://www.purpose.com.pl)

**Adres redakcji:** Kreatywni Samozatrudnieni 2014

90-722 Łódź, ul. Więckowskiego 16/200

[www.kreatywnisamozatrudnieni.pl](http://www.kreatywnisamozatrudnieni.pl)

e-mail: [kontakt@kreatywnisamozatrudnieni.pl](mailto:kontakt@kreatywnisamozatrudnieni.pl)

Newsletter powstaje na zlecenie Urzędu Miasta Łodzi

**Na okładce:**

Dalarna Mediateka

Zdjęcie: Wilhelm Rejnuś & Linus Flodin

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego  
Fundusze Europejskie dla rozwoju regionu łódzkiego



# Projektant i rzemieślnik

---

*Tak samo rzemiosło, jak i inne obszary przestrzeni społecznej należy wiązać z sektorem kreatywnym. To nie tylko rzemieślnicy, ale również nauczyciele, sklepikarze, właściciele komisów czy hodowcy rybek akwariowych. Wszyscy powinniśmy mieć możliwość partnerstwa z tzw. klasą kreatywną.*

---

**Z Edytą Ołdak, Stowarzyszenie Z siedzibą w Warszawie rozmawiał Maciej Mazerant  
zdjęcia: dzięki uprzejmości Stowarzyszenia**

**Projektant i rzemieślnik... Czy możliwa jest między nimi komunikacja prowadząca do dobrej współpracy?**

To chyba czas transformacji lat 90. stworzył dystans między rzemieślnikiem a projektantem, który teraz powoli zaczynamy skracać. Walter Gropius opracował program edukacyjny dla projektantów, architektów i rzemieślników, traktując właśnie ich na równi z kimś, kogo w obecnych czasach nazwalibyśmy przedstawicielem branży kreatywnej. Ideą Bauhausu było przekonanie projektanta i rzemieślnika zarówno do pracy maszynowej, jak i do rzetelnego rękodzieła. To założenie warto przypominać współcześnie. Ono może być punktem wyjścia dla owocnej współpra-

cy projektanta i rzemieślnika. Osiągniemy sukces, jeśli na równi będziemy traktować i jednych, i drugich.

**W dzisiejszych czasach jest moda na działania koncepcyjne, innowacyjne, kreatywne, a czy jest jeszcze miejsce na rzemiosło i rzetelnie wykonany produkt?**

Rzemiosło się zmienia. Rzetelnie wykonany stołek to już dla nas trochę za mało. Chcemy wiedzieć, z czego został zrobiony, w jaki sposób, przez kogo, dla kogo i dlaczego. Oprócz *know-how* coraz częściej chcemy wiedzieć: *know why*. Rzemieślnicy którzy pracowali z projektantami w ramach inicjatywy *Uwolnić projekt* rozumieją zarówno działania koncepcyjne, jak i potrzebę rzetel-

nego wykonania przedmiotu. Oni wiedzą, że przedmiot mogą wytworzyć manualnie albo przy wsparciu technologii cyfrowych. Przy swojej produkcji myślą, wprowadzają zmiany tam, gdzie trzeba je wprowadzić, unowocześniają lub świadomie rezygnują ze współczesnych technologii. W naszych czasach jest olbrzymia potrzeba rzetelnie wykonanego produktu, który będzie jednocześnie koncepcyjny i innowacyjny.

---

**Jeśli „wzornictwo odpowiedzialne społecznie” ma wiązać się z budowaniem więzi w środowiskach lokalnych, z produkowaniem tylu produktów, na ile jest zapotrzebowanie, to bez dwóch zdań rzemieślnicy powinni grać tu pierwsze skrzypce. To oni budują historię miejsc, podejmują dialog z odbiorcą, jednocześnie wytwarzając przedmioty potrzebne, bez kosztownej dla środowiska nadprodukcji.**

---

**Czy stać nas, konsumentów na korzystanie z wiedzy, umiejętności, pracy rzemieślników? Czy przeciętny Kowalski może pozwolić sobie na zakup produktu unikatowego?**

Tak. I inicjatywa *Uwolnić projekt* to udowadnia. Znajdziecie tam siedem przedmiotów, które spełniają podstawowe kryterium przystępności cenowej. Obecnie pokutuje taki osąd, że szewc zajmuje się tylko naprawą obuwia, ponieważ wykonanie butów na zamówienie jest zbyt kosztowne. Nasze buty „łapcie” projektu Artura Goska kosztują nie więcej niż 250 zł. Podobnie z innymi przedmiotami. Kompaktowy stołek czy unikatowa lampa kosztują u nas mniej niż serijny egzemplarz w sklepie. Na pewno nie jest tak z każdym przedmiotem, usługą zamówioną u rzemieślnika. W naszym briefie produktowym, jaki powstał na okoliczność projektu, bardzo precyzyjnie określiliśmy grupę docelową, zakres przedmiotu, łatwość wykonania, co finalnie przekładało się na cenę. Myślę, że jeśli w ten sposób podejdziesz do produktu rzemieślniczego, przemyśli się sposób jego wykonania, cena

może pozytywnie zaskoczyć przeciętnego Kowalskiego. Przecież dawniej tak było. W czasach, kiedy nie było mebli w sklepach, moi rodzice zamówili swoją pierwszą meblościankę u lokalnego stolarza. I stać ich było na ten zakup, przy swoich przeciętnych zarobkach.

**Gdzie uczyli się zawodu rzemieślnicy tzw. starej daty, a gdzie młodzi ludzie mogą uczyć się go teraz? Jak w Polsce funkcjonuje system kształcenia rzemieślników? Jak powinien się on zmieniać?**

To temat rzeka. Dopiero go opracowuję, będę trochę migać się od odpowiedzi, bo nie znam tak dobrze realiów współczesnych szkół zawodowych. Mamy w planach takie kursy wymiany wiedzy i doświadczenia między młodymi adeptami rzemiosła a uznanymi projektantami. Głównie po to, żeby podnieść morale rzemieślników, pokazać im, że ich zawód jest „cool i trendy”. Ale to w niedalekiej przyszłości, jak dobrze pójdzie, to w przyszłym roku. Wiem z kolei, jak to wygląda w Niemczech, bo w tej chwili nasz nowy model produkcji i dystrybucji testujemy w Niemczech, w ramach współpracy polskich projektantów i niemieckich rzemieślników. Niemiecki rzemieślnik to bardzo dobrze wykształcony specjalista. Wiedzę zdobywa w dobrych szkołach, jeśli ma ambicję, może także rzemiosło studiować na wyższej uczelni. Dużo wie na temat współczesnych trendów, łączy pracę projektanta, przedsiębiorcy, trendsettera [uśmiech] i pracownika fizycznego. Praca z nim to wielka przygoda i pole do wymiany doświadczeń. Ciągłe widać tę różnicę w podejściu do pracy polskiego i niemieckiego rzemieślnika. Naszym zadaniem jest o tym mówić, a w najbliższej przyszłości realnie na to wpływać.

**Czy bycie rzemieślnikiem to w Polsce, Europie powód do dumy, czy raczej powód do zmartwień? Co o swoim fachu myślą rzemieślnicy z naszego kraju, a co np. z Niemiec?**

Różna jest Europa i różnie to bywa. W Polsce częściej to pewnie powód do zmartwień. W Niemczech rzemieślnik cieszy się dużą społeczną estymą. Ma pieniądze na rozwój, klientów, z którymi świadomie rozmawia o ich potrzebach. Jeśli chce rozbudować swoją pracownię, to lokalni strażacy pomagają mu zabezpieczyć w niej łatwopalne środki chemiczne. Przed budową, a nie po fakcie, kiedy zazwyczaj w polskich

warunkach odbiór budynku przez straż pożarną wiąże się z dużym stresem. Pracę rzemieślników się docenia, pokazuje na wystawach, wpuszcza na salony sztuki. A to działa na odbiorcę. W Polsce tylko świadomi konsumenci wiedzą, że rzemiosło jest sztuką. Tu potrzeba większego wabika. Jeśli zorganizuje się dużą wystawę rzemiosła, więcej osób będzie mogło się o tym przekonać. Mam wrażenie, że w tej chwili polityka wokół polskiego rzemiosła to przekonywanie i tak już przekonanych.

### **Czym jest wzornictwo odpowiedzialne społecznie i jaką rolę w jego rozwoju mogą odegrać rzemieślnicy?**

Odpowiedzialne społecznie, czyli mądre. Ale mam problem z tą definicją, jak i z wieloma innymi, np. z określeniem „ekologiczny” czy „zgodny ze równoważonym rozwojem”. Jak nikt nie oszacował, ile jednostek zatruwających środowisko jest emitowanych przy produkcji, np. wiatraków do wiatrowych elektrowni, tak być może istnieje jakaś wiedza ukryta w definicji „odpowiedzialnych społecznie produktów”. Czy rzeczywiście produkt odpowiedzialny społecznie ma realny wpływ na kształtowanie się społeczeństwa obywatelskiego? Czy nie ma żadnych kosztów takiej polityki? Jeśli „wzornictwo odpowiedzialne społecznie” ma wiązać się z budowaniem więzi w środowiskach lokalnych, z produkowaniem tylu produktów, na ile jest zapotrzebowanie, to bez dwóch zdań rzemieślnicy powinni grać tu pierwsze skrzypce. To oni budują historię miejsc, podejmują dialog z odbiorcą, jednocześnie wytwarzając przedmioty potrzebne, bez kosztownej dla środowiska nadprodukcji.

### **Łódź w ostatnich latach postawiła na rozwój sektora kreatywnego. W jaki sposób połączyć rzemiosło z działaniami kreatywnymi, tak aby przyniosło to korzyści lokalnej społeczności, regionalnej gospodarce?**

Tak samo rzemiosło, jak i inne obszary przestrzeni społecznej należy wiązać z sektorem kreatywnym. To nie tylko rzemieślnicy, ale również nauczyciele, sklepiarze, właściciele komisów czy hodowcy rybek akwariowych. Wszyscy powinniśmy mieć możliwość partnerstwa z tzw. klasą kreatywną. To warunek rozwoju postindustrialnych miast, gwarantujący ewolucję w dwóch najważniejszych kierunkach: technologicznym i przede wszystkim oby-

watelskim. Przyszłość przestała już dawno mieć oblicze rodem z Lemowskich powieści. Przyszłość to nie technologia albo nie tylko technologia. To przede wszystkim empatia i postawa obywatelska. Współczesny rzemieślnik może odczarować słowa „design” czy „technologia” i sprowadzić je na bardziej przystępne tory.

<http://www.wwarszawie.org.pl>



### **Stowarzyszenie z Siedzibą w Warszawie**

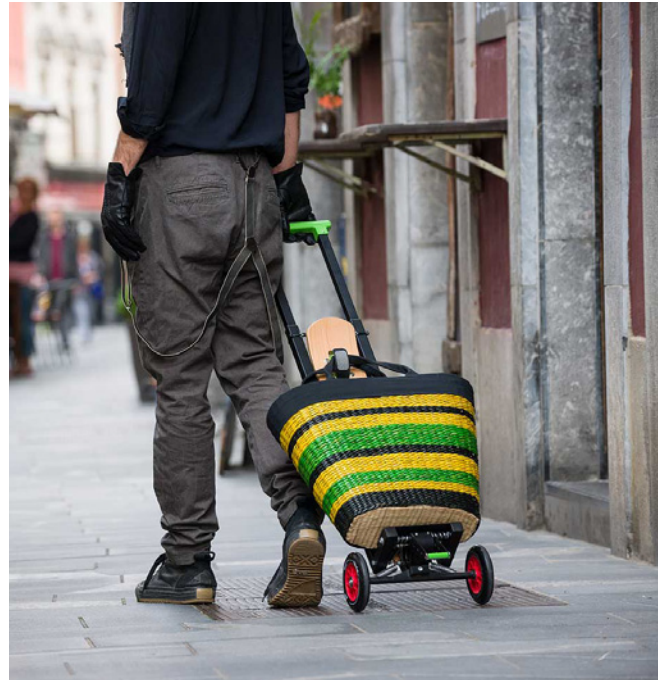
Nasze Stowarzyszenie to grupa twórców kultury, artystów, animatorów, socjologów których celem jest ożywienie zaniedbanych miejsc w stolicy poprzez działania z ich mieszkańcami. W swojej działalności chcemy szerzyć idee dizajnu świadomego, zaangażowanego, zrównoważonego, docierając do tych grup społecznych, w których te idee do tej pory nie były znane. Drugim bardzo ważnym filarem naszej działalności jest edukacja kulturalna, rozumiana zawsze w kontekście potrzeb społecznych i bardzo szeroko rozumianego dziedzictwa kulturowego. W edukacji nastawiamy się na bezpośredni kontakt z odbiorcą, użytkownikiem przestrzeni, którego pytamy o jego marzenia i potrzeby względem przestrzeni, w której mieszka.



OLAF Business



OLAF Urban





# Hulajnoga w plecaku

Niedoceniana dotąd hulajnoga coraz częściej okazuje się doskonałym rozwiązaniem komunikacyjnych problemów. Warto więc zawsze mieć ją pod ręką – najlepiej schowaną w plecaku.

Problem mobilności mieszkańców wielkich miast jest niewyczerpanym źródłem inspiracji dla młodych projektantów i inżynierów. Dostrzegając potrzeby zabieganych studentów i wiecznie spóźnionych biznesmenów, designerzy wciąż poszukują nowych rozwiązań, które mogłyby usprawnić poruszanie się po zakorkowanych ulicach. – *Europejskie dążenia do zrównoważonej mobilności sprawiają, że coraz więcej kreatywnych idei ukierunkowanych jest na zagadnienie codziennych dojazdów* – przyznaje Bostjan Zagar, twórca wielofunkcyjnych plecaków. – *Zaprojektowany i skonstruowany w przydomowym garażu, w Lublanie, OLAF Kick Scooter jest próbą złagodzenia problemu „ostatniej mili”* – podkreśla słoweński projektant.

„Ostatnia mila” – czyli ostatni odcinek miejskiej wędrówki, który pozostaje do pokonania po wyjściu z autobusu czy metra – to zmartwienie mieszkańców wielu współczesnych miast. Choć sprawa wydaje się błaha, nabiera ogromnego znaczenia, gdy w grę wchodzi poważne biznesowe spotkanie (albo pisane w ostatnim terminie egzaminy), a czas przeliczany jest na pieniądze (i niezbędne do zaliczenia punkty). Poszukując rozwiązania problemu, projektanci przedstawiają kolejne wersje miejskich pojazdów, które ułatwiają docieranie do szkoły, pracy czy biura. Często podstawą designerskich pomysłów jest hulajnoga, której nowoczesne warianty coraz chętniej wybierane są przez ścigających się z czasem podróżników.

OLAF Kick Scooter, jedna z wariacji na temat hulajnogi, to propozycja słoweńskiego inżyniera i projektanta, Bostjana Zagara. Młody twórca rozpoczął swe konstruktorskie poszukiwania w domowym garażu,

w którym wraz z ojcem pracował nad przystosowaniem pomysłu do potrzeb użytkowników. Tam właśnie powstały pierwsze modele składanej hulajnogi, która połączona z plecakiem lub walizką, może być bez trudu transportowana i przenoszona z miejsca na miejsce.

## Problem mobilności mieszkańców wielkich miast jest niewyczerpanym źródłem inspiracji dla młodych projektantów i inżynierów.

OLAF Kick Scooter dostępny jest w dwóch wersjach – Business oraz Urban. Pierwsza z nich to połączenie hulajnogi z lekką, pakowną walizką. Zachowując przepisowe wymiary bagażu podręcznego, jest propozycją dla biznesmenów, których zawodowe podróże często przyjmują międzynarodowy charakter. – *Business OLAF jest stworzony dla podróżujących samolotami, zarówno ludzi biznesu, jak i podróżniczych maniaków* – zapewnia Zagar.

Urban OLAF to natomiast funkcjonalny gadżet powstały z myślą o młodym pokoleniu. – *Łączy przystanek autobusowy z ostatecznym celem podróży* – wyjaśnia projektant. – *Pokochają go dzieci szkolne, podobnie jak każdy, kto codziennie przemieszcza się z plecakiem na plecach*. Druga propozycja słoweńskiego projektanta to bowiem wygodny młodzieżowy plecak, który po rozłożeniu zmienia się w hulajnogę lub deskorolkę.

Zagar rozpoczął kampanię na portalu crowdfundingowym Kickstarter.com, by zgromadzić środki potrzebne do rozpoczęcia seryjnej produkcji. Za pośrednictwem serwisu już teraz można zamawiać pierwsze egzemplarze OLAF Kick Scooter.

Tekst: Marta Klimek

<http://www.olaf-scooter.com>

Zdjęcia: dzięki uprzejmości projektanta



© **ideso**  
INDUSTRIAL DESIGN SOLUTIONS

Mellowcab 2014



© **ideso**  
INDUSTRIAL DESIGN SOLUTIONS

Mellowcab 2014

# Elektryczne riksze

Ponure riksze, przemieszczające się smutno po łódzkim deptaku, już wkrótce mogą zostać zastąpione nowymi miejskimi pojazdami. O ich wyglądzie zadecyduje wynik konkursu na najlepszy projekt. Poszukującym inspiracji konstruktorom proponujemy przyrzeć się propozycji afrykańskiej firmy Mellowcabs.

Żółte figurki Mellowcabs to nowoczesne, elektryczne riksze, które już z daleka zachęcają do miejskich przejażdżek. Napędzając pozytywną energią wygląd to jednak najmniej znacząca z ich zalet. Wykorzystując szerokie możliwości technologiczne, Neil du Preez i Kobus Breytenbach – autorzy projektu – stworzyli przyjazny środowisku pojazd przystosowany do potrzeb miejskich podróżników.

Pierwsze modele Mellowcabs, poza tradycyjnym napędem pedałowym, wyposażone były w elektryczny silnik, który miał pomagać kierowcom na stromych podjazdach. Siła ludzkich mięśni, potrzebna do pedałowania, była natomiast przetwarzana na energię elektryczną i magazynowana. Po serii badań i testów, projektanci zaproponowali jednak udoskonaloną, w pełni elektryczną wersję Mellowcabs. Choć pozbawiona tradycyjnego pedałowego mechanizmu, riksza zachowuje swoją dotychczasową funkcjonalność i bezpieczny dla środowiska charakter. Projektanci pozostają wierni ekologicznym ideom, co widać w wykorzystanych przez nich materiałach. Do konstrukcji żółtej obudowy pojazdu zastosowano lekki i wytrzymały recyklingowany plastik.

Projekt z pewnością spodoba się również miłośnikom technologii mobilnej. Na pokładzie każdej rikszy znajduje się tablet z zainstalowaną aplikacją, ułatwiającą poruszanie się po mieście oraz korzystanie z usług rikszarzy. Dzięki systemowi geolokalizacji oraz bezprzewodowej łączności internetowej, podróżujący może z łatwością odnaleźć najbliższy postój Mellowcabs na ekranie swojego smartfona lub umówić miejsce

spotkania z kierowcą. Może sprawdzić informacje na temat obowiązującej taryfy oraz poznać dane prowadzącego pojazd, jeszcze zanim znajdzie się na pokładzie. Rikszarz natomiast dostaje wiadomość z nazwiskiem klienta, co pomaga odnaleźć pasażera wśród tłumu przechodniów.

**Projekt z pewnością spodoba się również miłośnikom technologii mobilnej. Na pokładzie każdej rikszy znajduje się tablet z zainstalowaną aplikacją, ułatwiającą poruszanie się po mieście oraz korzystanie z usług rikszarzy.**

W czasie przejażdżki mobilna aplikacja wykorzystywana jest natomiast jako medium reklamowe. Gdy riksza zbliża się do budynku sklepu lub restauracji, na ekranie pokładowego tabletu pojawiają się aktualne oferty i promocje. Choć wiadomości te mogą wydawać się nachalne, dzięki opłatom reklamodawców możliwa jest minimalizacja kosztów wycieczek, co zachęca do częstszego korzystania z usług Mellowcabs.

Twórcy projektu pomyśleli też o wszystkich, którzy nie wyobrażają sobie nawet chwili bez telefonu i Internetu. Na pokładzie żółtej rikszy mogą oni uzupełnić rozładowującą się baterię oraz skorzystać z bezpłatnej sieci Wi-Fi.

Mellowcabs już niedługo mają pojawić się na ulicach miast Południowej Afryki. Produccenci planują rozszerzać swoją działalność również na kraje Ameryki Północnej oraz Europy. Być może ich pomysł zainspiruje także polskich konstruktorów i łódzkie riksze zastąpione zostaną elektrycznymi lub pół-elektrycznymi pojazdami?

Tekst: Marta Klimek  
<http://mellowcabs.com>  
 Zdjęcia: dzięki uprzejmości producenta



# Panamskie muzeum życia

Bogactwo kolorów, różnorodność kształtów i nowoczesność. Muzeum Bioróżnorodności – obiekt, który szybko może stać się ikoną miasta i państwa Panamy. To efekt 15 lat pracy i pierwszy budynek zaprojektowany przez architekta Franka Gehry'ego w Ameryce Łacińskiej. Projekt został rozpoczęty w 1999 r., natomiast budowa ruszyła dopiero pod koniec 2004 r. i miała potrwać do 2011 r. Oficjalna inauguracja muzeum odbyła się jednak 30 września tego roku.

Muzeum Bioróżnorodności zajmuje powierzchnię 4000 m<sup>2</sup>, podzielone jest na 8 galerii, a 5 z nich jest już dostępne dla zwiedzających. Wystawy muzealne mają pokazać, jak świat zmienia się pod względem geograficznym i spróbować określić, co stanie się w przyszłości z gatunkami na naszej planecie. Panama posiada jeden z najbardziej zróżnicowanych ekosystemów. Ma więcej gatunków ptaków, ssaków i gadów niż łącznie Stany Zjednoczone z Kanadą. Celem działalności muzeum jest zaprezentowanie zwiedzającym tego panamskiego fenomenu.

Ekspozycja przypomina, jak trzy miliony lat temu doszło do wypiętrzenia przesmyku panamskiego, który nie tylko zmienił układ prądów oceanicznych na świecie i w konsekwencji wpłynął także na klimat w Afryce, ale i doprowadził do wielkich migracji zwierząt między obiema Amerykami. Ogromna różnorodność biologiczna, skupiona na tak małym kawałku ziemi, łączy w szczególny sposób północną i południową półkulę. Geologiczne i naturalne skarby Panamy są określane jako Most Życia – jedyne miejsce na Ziemi o tak bogatej bioróżnorodności.

Wystawy będą głównie prowadzone przez Instytucję Smithsonian i Uniwersytet Panamski. Poza tym muzeum będzie również miejscem do organizacji małych imprez, takich jak koncerty, wernisaże i wydarzenia prywatne. W muzeum znajduje się także ogród botaniczny. Budynek powstał na terenach dawnej amerykańskiej bazy wojskowej – Fort Amador, która dawniej zabezpieczała wejście do Kanału Panamskiego od strony Oceanu Spokojnego.

**Bogactwo kolorów, różnorodność kształtów i nowoczesność. Muzeum Bioróżnorodności – obiekt, który szybko może stać się ikoną miasta i państwa Panamy. To efekt 15 lat pracy i pierwszy budynek zaprojektowany przez architekta Franka Gehry'ego w Ameryce Łacińskiej.**

Władze miasta oczekują, że projekt Franka Gehry'ego przyciągnie tysiące turystów i stanie się jedną z atrakcji kulturalnych Panamy. Muzeum może wywołać podobny efekt, co inne dzieła architekta, takie jak Muzeum Guggenheima w Bilbao czy Hala Koncertowa Walta Disneya znajdująca się w Los Angeles.



# Akademik marzeń

Studencka atmosfera, poczucie wspólnoty, wolność od rodzicielskich nakazów – to wszystko, co do zaoferowania ma większość polskich akademików. Ich budynki i wystrój pozostawiają natomiast wiele do życzenia. Architektoniczne rozwiązania podobne do tych, wykorzystanych na duńskim uniwersytecie w Odense, wydają się nieosiągalnymi dla polskich studentów szklanymi domami marzeń.

Projekt nowego duńskiego akademika stworzony został przez zespół architektów agencji projektowej C.F. Møller. Jej głównym założeniem było odzwierciedlenie wspólnotowego ducha studenckich domów. W trzech połączonych ze sobą 14-piętrowych budynkach przygotowane zostaną miejsca mieszkalne dla 250 studentów Uniwersytetu Południowej Danii w Odense.

Sypialnie znajdują się na zewnętrznych ścianach każdej z trzech wież. Pozwala to wszystkim mieszkańcom podziwiać rozległe widoki na okolicę kampusu i zapobiega niebezpieczeństwu podglądania przez ciekawskich sąsiadów. Pokoje wyposażone są w prywatne balkony, które stanowią nie tylko przyjemny dodatek do studenckich kwater, ale także istotny element ekologicznego systemu akademika. Zacienione, wewnętrzne balkony pomagają zarządzać zasobami energii słonecznej, przyczyniając się do znaczących energetycznych oszczędności, związanych z naturalnym chłodzeniem budynku.

Kolejne pomieszczenia, znajdujące się bliżej osi trzech wież, to przestrzenie wspólne, w których studenci mogą się integrować i spędzać czas wolny. Centralną część

każdego piętra stanowi dzielona przez wszystkich mieszkańców kuchnia, której przeszklone ściany wpuszczają do środka promienie słońca i zapewniają wspaniałe widoki. Najwyższe piętro to miejsce rozrywki i wypoczynku. Obok sali teatralnej i biblioteki znajduje się siłownia oraz zielone dachy, przeznaczone pod miejskie uprawy.

**Najwyższe piętro to miejsce rozrywki i wypoczynku. Obok sali teatralnej biblioteki znajduje się siłownia oraz zielone dachy, przeznaczone pod miejskie uprawy.**

Przy dobrej pogodzie zwolennicy spędzania czasu na świeżym powietrzu mają możliwość skorzystania z wielu zielonych atrakcji znajdujących się w otoczeniu kampusu. Ławki, korty tenisowe, spacerowe ścieżki – to tylko niektóre z proponowanych przez projektantów udogodnień.

Wyobrażając sobie wszystkie te wspaniałości, polski student może mieć wrażenie, że mowa o dalekiej, bajecznej krainie. Jednak projekt duńskich architektów powoli staje się rzeczywistością. Prace konstrukcyjne mają zakończyć się w 2015 r.

Tekst: Marta Klimek

<http://www.cfmoller.com>

Zdjęcia: dzięki uprzejmości projektantów



Zdjęcie: Wilhelm Rejnuš & Linus Flodin



Zdjęcie: KÜre Viemose



Zdjęcie: Wilhelm Rejnuš & Linus Flodin



Zdjęcie: KÜre Viemose



# Mediateka dla studentów

Październik – czas żaków i powrotów na uczelnie. Nauka, praca i zabawa (lub zabawa i zabawa) – z tym zazwyczaj kojarzy się studiowanie. Uczelnie prześcigają się w pomysłach na to, jak w dobie niżu demograficznego uatrakcyjnić akademicki świat i przyciągnąć do siebie młodzież. Niektóre jednostki akademickie stawiają na nowoczesne rozwiązania architektoniczne i nie szzczędzą środków na nowe inwestycje.

Dobrym przykładem architektury przyjaznej studentom jest Dalarna Mediateka – budynek biblioteki szwedzkiego uniwersytetu Dalarna University w małym miasteczku Falun. Nie jest to już tradycyjna księżnica z archaicznymi regałami i unoszącym się zapachem farby drukarskiej. Nowoczesna mediateka powstała jako centrum edukacyjno-naukowe i międzynarodowy ośrodek życia kulturalnego, który ma służyć nie tylko żakom, ale także lokalnej społeczności, wykładowcom, biznesmenom i turystom.

Autorami projektu, wyłonionego w drodze konkursu, są duńska pracownia ADEPT i japońska firma Sou Fujimoto Architects. Na terenie kampusu Uniwersytetu Dalarna architekci stworzyli dodatkową przestrzeń dla studentów – budynek o powierzchni 300 m<sup>2</sup> wraz z przylegającym do niego placem. – *Poprzednia biblioteka była zbyt mała i niedostosowana do potrzeb magazynowania i udostępniania multimedialnych treści. Nasz projekt daje studentom nowe możliwości zdobywania wiedzy w nowoczesny sposób. W mediatece znajdzie się miejsce na*

*cichą naukę, towarzyskie spotkania, a także wielkie imprezy, konferencje, wykłady czy nawet koncerty* – wyjaśnia architekt Martin Laursen. Nowy obiekt doskonale wpisuje się w koncepcję zabudowy studenckiego miasteczka. Dzięki charakterystycznym drewnianym elewacjom nawiązuje on do szwedzkiej tradycji budowlanej.

**Mediateka nie bez powodu nazywana jest „spiralą wiedzy”. Projektanci wykorzystali naturalne ukształtowanie terenu i zbudowali obiekt w postaci rampy, która skręca się spiralnie i otacza wewnętrzną przestrzeń użytkową.**

Mediateka nie bez powodu nazywana jest „spiralą wiedzy”. Projektanci wykorzystali naturalne ukształtowanie terenu i zbudowali obiekt w postaci rampy, która skręca się spiralnie i otacza wewnętrzną przestrzeń użytkową. Daje to wiele możliwości wykreowania miejsc do nauki, tworzy duże otwarte powierzchnie i małe zaciszne nisze.

Projektanci są znani z kompleksowego zagospodarowania przestrzeni, co widać w aranżacji otoczenia mediateki. Stary parking przed budynkiem przekształcono w nowoczesny plac, który stał się platformą dla aktywnego wypoczynku i rekreacji.



# Fach w ręku

---

*Młodym ludziom trzeba pokazać, że praktyczne umiejętności i dobry fach w ręku to stabilna przyszłość i bezpieczeństwo, ale również ogromna satysfakcja z dobrze wykonanej pracy. Radość klienta, który dostaje wymarzony mebel, zrobiony dokładnie tak, jak to sobie wymyślił, jest bezcenna. Wybór szkoły, która umożliwi zdobycie i rozwinięcie takich umiejętności to szansa na pracę, którą się lubi i chętnie wykonuje, bez nerwów i przymusu oraz możliwość godziwych zarobków.*

---

**Z Andrzejem Stańczykiem, właścicielem firmy Re:Meble rozmawiał Maciej Mazerant  
zdjęcia: archiwum Re:Meble**

**Skąd pomysł na działalność związaną z odnawianiem, ale również nadawaniem nowego życia, innej funkcji przedmiotom? Czy to wykształcenie, pasja, a może życiowa konieczność?**

W zasadzie to pasja i życiowa konieczność. Pierwsze pomysły zrodziły się z potrzeby umeblowania klubokawiarni Niebostan, którą prowadzi mój syn ze swoją partnerką. Były potrzebne meble niebanalne, ale za rozsądne pieniądze. Takie zrobiłem i to chwyciło. Spotkałem się z bardzo ciepłym przyjęciem tego, co tam się znalazło. W krótkim czasie, po otwarciu pojawiły się pytania, skąd takie meble, gdzie można je

kupić, zamówić. Okazało się, że mamy na rynku niszę, którą można całkiem skutecznie wypełnić.

**Łódź miastem kreatywnym – jak działalność firmy Re:Meble wpisuje się w taką wizję rozwoju miasta? Jakie wynikają z tego korzyści dla firmy, a jakie profity z działania takiego przedsiębiorstwa ma miasto?**

Łódź stawia na kreatywnych. Mamy coraz więcej przedsięwzięć wspierających takie działania, m.in.: systematycznie organizowany Design Festival, Pchli Targ na Księżym Młynie, kiermasze rękodzieła w przestrzeni

Off Piotrkowska, Towary w Wi-Mie. Dzięki takim wydarzeniom i oczywiście mediom, które je nagłaśniają, o łódzkich biznesach robi się głośno w całej Polsce. Korzyści dla firmy są nie do przecenienia. To przede wszystkim doskonała reklama. Wszystkie miejsca, w których mogę się spotkać z ludźmi, pokazać swoje wyroby, wysłuchać opinii, to zawsze dla mnie ogromna radość i możliwość nawiązania nowych kontaktów oraz pozyskania nowych klientów. Korzyści dla miasta to natomiast nowe przyjazne przestrzenie realizowane przez firmę Re:Meble. Przykładem jest wspomniana już bardzo popularna wśród łódzian klubokawiarnia Niebostan, biuro Fundacji Normalne Miasto Fenomen, a w najbliższym czasie aranżacja przestrzeni w nowej siedzibie City Bum Bum. Miejsca i ludzie, o których mówi się w szerokich kręgach, nie tylko w Łodzi.

---

**Niestety, przy braku szkół, które przygotowują, zachęcą i zachwycą młodych ludzi pracą, w której efekt jest widoczny i namacalny, znalezienie nowej kadry staje się niewykonalne. Fachowców, którzy potrafią równie dobrze odnowić stary mebel, naprawić lub wymienić tapicerkę, a również zrobić meble na wymiar, jest coraz mniej. Czy dobrze im się powodzi? Nie wiem. Mam nadzieję, że będzie im się powodziło coraz lepiej.**

---

**W Polsce trend związany z artystycznym recyklingiem, upcyklingiem rozwija się. Jest moda na przywrócone do życia stare przedmioty. Czy w związku z tym, to dobry i naprawdę perspektywiczny biznes?**

Jestem przekonany, że biznes tego rodzaju jest bardzo dobrym pomysłem. Po czasach PRL-u, gdzie każde mieszkanie było umeblowane tak samo, a bary i restauracje wyposażone były w identyczne meble i sprzęty, przyszedł czas na meble z IKEA. Super, każdy inny do wyboru, do koloru, ale to meble w niskich cenach i niestety, konsekwencją

ceny jest krótki czas użytkowania tych wyrobów. Re:Meble oferują jakość, oryginalne wzory dopasowane indywidualnie do klienta oraz rozsądną cenę. Najważniejsza jest dla mnie wizja i opinia klienta, który będzie użytkował moje meble, dlatego uważam, że jest to biznes z perspektywą.

**Jaki był najciekawszy projekt, zrealizowany przez Re:Meble? I skąd czerpicie inspirację na autorskie metamorfozy?**

Każdy z projektów jest ciekawy i niepowtarzalny. Z każdego jestem bardzo dumny. Najbardziej cieszą emocje inwestora: najpierw zdumienie, a później radość. Mam nadzieję, że najciekawszy projekt jeszcze przede mną. Inspiracje na realizowane metamorfozy pojawiają się przede wszystkim w rezultacie rozmowy z inwestorem. Z jego oczekiwania wyłania się obraz przyszłej przestrzeni projektowej.

**Brakuje szkół, systemu edukacji młodych fachowców, skąd brać kadry do pracy? A może właśnie dlatego że ich nie ma, tym którzy potrafią odnawiać np. meble, czyli stolarzom, tapicerom tak dobrze się powodzi?**

Niestety, przy braku szkół, które przygotowują, zachęcą i zachwycą młodych ludzi pracą, w której efekt jest widoczny i namacalny, znalezienie nowej kadry staje się niewykonalne. Fachowców, którzy potrafią równie dobrze odnowić stary mebel, naprawić lub wymienić tapicerkę, a również zrobić meble na wymiar, jest coraz mniej. Czy dobrze im się powodzi? Nie wiem. Mam nadzieję, że będzie im się powodziło coraz lepiej. Świadomość ekologiczna społeczeństwa wzrasta, ale niestety maleje zasobność portfeli, co jednak sprawia, że coraz częściej ludzie decydują się na naprawę albo odnowienie mebla niż na kupno nowego.

**Jak przekonać młodych, aby nie bali, nie wstydzi się wybierać szkół, które dają im konkretny fach, umiejętności praktyczne?**

Młodym ludziom trzeba pokazać, że praktyczne umiejętności i dobry fach w rękę to stabilna przyszłość i bezpieczeństwo, ale również ogromna satysfakcja z dobrze wykonanej pracy. Radość klienta, który dostaje wymarzony mebel, zrobiony dokładnie tak, jak to sobie wymyślił, jest bezcenna. Wybór szkoły, która umożliwi zdobycie i rozwinięcie takich umiejętności to szansa na pracę, którą się lubi i chętnie wykonuje, bez

# ANTYKWARIAT



nerwów i przymusu oraz możliwość godnych zarobków.

**Co dla Pana oznacza idea „Łodzi kreatywnej”?**

Idea „Łodzi kreatywnej” to właśnie wszystko to, o czym rozmawialiśmy. Przekonanie młodych do technicznych zawodów, pokazanie korzyści płynących z konkretnych umiejętności, rozwijanie ich i pogłębianie wiedzy na fachowe tematy. Pomoc przedsiębiorcom w tworzeniu przyjaznych przestrzeni dla biznesów nietypowych, a co za tym idzie nowych miejsc pracy. Pokazanie łodzianom, że miasto się rozwija i naprawdę jest rozpoznawalne dzięki ich inicjatywom.

<https://facebook.com/remeble>





**PROGRAM  
REGIONALNY**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO



---

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego  
Fundusze Europejskie dla rozwoju regionu łódzkiego

---

[www.kreatywna.lodz.pl](http://www.kreatywna.lodz.pl)